

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe.

(Lit. „koresp. austr.“ o cesarskiem rozporządzeniu względem druku.)

Wiedeń, 10. lipca. Dziennik ustaw państwa i urzędowa *Gazeta Wiedeńska* zawierają dziś cesarskie rozporządzenie względem druku, o którym wspomnieliśmy wczoraj w krótkich zarysach. Ważnością przedmiotu widzimy się spowodowanymi zwrócić nań raz jeszcze uwagę i wyświecić niektóre najważniejsze punkta.

Taka wolność druku, jaka naprzykład istnieje w Anglii, jest według naszego zdania tylko wtedy możliwa, jeżeli w kraju stosunki są stałe i uporządkowane. Tam zaś, gdzie jakkolwiek tylko ze strony mniejszych frakcyi, ale tém głośniej i gwałtowniej objawiają się wątpliwości i życzenia wymierzone przeciw istnieniu i całości państwa, niemożna dozwolić, aby je za pomocą skrzytnej prasy daleko roznoszono po kraju.

Najwyższem prawem, najwyższym obowiązkiem każdego państwa jest utrzymanie własne. Kto tej prawdy nie zapoznaje — a tylko sofistyka mogłaby zdaniem naszym poważyć się ją zaprzeczyć — musi także przyznać, że ta prawda zarówno zastosowana i zachowana być powinna co do prasy jak i w ogóle i we wszystkich pojedynczych stosunkach.

Jeżeli jest państwo w Europie, którego byt widocznie był zagrożony rewolucyjnymi wypadkami najnowszych czasów, i do obecnej chwili jeszcze nieustannych doznaje napaści ze strony proskrybowanych wyrzutek wszelkich krajów i narodowości: tedy tem państwem jest Austria. Państwo nasze doznało nieszczęścia, ale też oraz odniosło sławę i zaszczyt, iż jest solą w oku partyom rewolucyjnym w całej Europie, ponieważ czują aż nadto, że Austria jest niezachwianą opoką na burzącem się morzu, niezdobytą twierdzą zachowawczych zasad i kamieniem węgielnym w spójni państw europejskich, której bez wojny i powszechnej rewolucyi nie podobna rozwiązać.

Wewnętrzne stosunki Austrii uważane okiem bezstronnem przedstawiają zewszeczmiar właściwy stan przejścia. To ściśle i jasno oznaczające słowo wyrzeczone zostało w projekcie wysokiej rady ministeryalnej, poprzedzającym rzeczzone rozporządzenia. Słowo to nadaje pewny wyraz daleko rozgałęzionym i uzasadnionym opiniom i skręśla trafnie obecną sytuację. Rewolucya, którąśmy przebyli, a której skutki ciągle czuć się dają w życiu politycznym i społecznym, była zbyt wielką, zbyt silną i głęboko sięgającą, abyśmy już teraz sędzić mogli, iż jesteśmy u celu. Przyszłość i ostateczne ukształtowanie Austrii zawisło głównie od tego, aby idea jedności, idea nierozdzielnej organicznej spójni wszystkich części, przejęta żywo umysły i silnie utkwiała w opinii wszystkich jej ludów. Któryż patriota może pragnąć wolności niosącej korzyść tylko zaprzysięgłym wrogom państwa? Któżby w końcu tak był bezrozumny i zapamiętałym, iżby sam przeciwnika zaopatrywał w broń zabójczą? Żadne państwo w świecie nie jest obowiązane cierpieć stronnictw, które się z niem nie zgadzają przynajmniej w pewnych najwyższych celach i zasadach. Dla obrony tysiącznych praw i interesów zawisłych od jego egzystencji, jest owszem zobowiązane, absolutnie rewolucyjnym partjom oując wszelkie środki agitacyi, wychodząc z zasady: „*rei publicae salus lex suprema esto.*“

To stanowisko zajął oczywiście prawodawca, wydając rozporządzenia względem tymczasowego uregulowania prasy.

Z radością widzimy w tém rozporządzeniu środek, za pomocą którego wyjść mamy ze stanu obłączenia panującego jeszcze w niektórych częściach monarchyi. Jednostajność systemu rządowego i administracyjnego jest najnagląszą potrzebą państwa, który dąży do centralizacyi i jedności. Nakoniec pominawszy, że usunięte zostaną zupełnie dawniejsze, tamujące urządzenia w sprawach prasy, zaspakaja niemało ta okoliczność, że decyzya zawisła od najwyższych organów, od ministerstwa spraw wewnętrznych a nawet w pewnych przypadkach od samej rady ministeryalnej; że bowiem organa przez swoje wysokie stanowisko i głęboką świadomość zewszeczmiar są w stanie wydać wyrok sprawiedliwy, trafny i bezstronny. Są pewne powołania i sfery życia mniej przystępne napiętnościom i przesądom już przez naturalne swoje usposobienie.

Projekt ministeryalny oznacza ściśle granicę zabezpieczającą wyraźnie wolny ruch prasy i jej piękne powołanie na polu krytyki, objaśniania i poruszania kwestyi publicznych.

Krytyka pożyteczna, prawa, starannie rozbierająca, — powinna być hasłem prasy. Pożytek systematycznych opozycyi wydawał nam się we wszystkich stosunkach i każdego czasu bardzo problematycznym. Rzetelna krytyka zgadza się w najwyższych zasadach zawsze z rządami i działa przez swój rozbiór często bardzo pożytecznie. — Niemożna to samo powiedzieć na pochwałę opozycyi systematycznej, a namniej wtedy, jeżeli jak u nas, zmierza do radykalnych rewolucyi, do nowych podziałów terytoralnych, do celów anarchicznych i separatystycznych. Ale spodziewamy się z pewnością, że te nieprzyjemne usiłowania nakoniec ustaną. Spodziewamy się, że austryacka idea państwa odniesie zwycięstwo nad mglistymi utopiami przeciwników. Pod ochroną instytucyi, obejmujących zarówno całą monarchyę, dojrzejże myśl zespolenia ku wielkiej powszechnej potrzebie! Wtedy przeminie epoka przejścia, wtedy zbierzemy obfity plon zwycięzko przebytych walk i mozolnego pasowania się i dążenia w każdym zawodzie rozwoju naszych stosunków publicznych!

(„Lloyd“ o żegludze francuskiej na morzu Śródziemnym.)

Wiedeń, 8. lipca. Praktyka niemal piętnastoletnia przywiódła Francyę do tego, że dla błędnego systemu zniknie jej flota na lewantyńskich, niegdyś przez nią *par excellence* uczęszczanych wodach. Podczas gdy żegluga Lloydów austryackiej i angielsko-wschodniego towarzystwa na Śródziemnym morzu najświetniejsze wydaje rezultaty i coraz więcej się wzmaga, służba pocztowych statków Francyi, otworzona w równym czasie, ale w nierównie pomyślniejszych stosunkach, sprawiła państwu nietylko istotną szkodę na więcej niż 37 milionów, lecz znajduje się obecnie w takim upadku, że temu tylko ogromnym kosztem zapobiedz można. Smutny ten rezultat dowodzi tém bardziej, że takie przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa, których rozwój zawisł od zarządu osób przytem interesowanych, tylko od państwa protegowane, nie zaś pod własnym zarządem trzymane być powinny. Francya organizowała tę żeglugę w roku 1837 dziesięcią pocztowymi statkami o sile 160 koni, które w owej epoce były w swoim rodzaju doskonałe i tak uzbrojone, że się po nich najpomyślniejszych skutków spodziewać było można.

Przez porównanie, a może przez objawioną temi czasy dążność Genuy, by wejść znowu na tych morzach w konkurencyę, przestraszył się nareszcie komercyalny świat Marsylii — i zawiązał towarzystwo, które przedłożyło rządowi następujący plan do polepszenia tych stosunków: towarzystwo bierze te pocztowe statki na 20 lat w dzierżawę za roczną subwencyę 2,725,000 franków, według której na jedną morską milę przypada 25 fr. 90 centymów, gdyż obowiązuje się ujechać rocznie 105,600 mil morskich, przezco się w terażniejszych rocznych wydatkach 2 miliony oszczędzi; bo rząd płaci teraz za każdą milę morską 39 fr. 55 centymów. Przytem obowiązuje się towarzystwo w pierwszych trzech latach swego istnienia, nad roczną subwencyę obrócić swój własny kapitał 12 milionów na korzyść tej żeglugi. Nie spodziewamy się, aby narodowe zgromadzenie oświadczyło się przeciw temu przez komisję zaproponowanemu projektowi mieszkańców Marsylii, lubo już niektórzy mowcy bardzo mocno nań powstawali.

(Depesza telegraficzna.)

Medyolan, 10. lipca. Komisya z Wenecyi zaprosiła feldmarszałka Radetzkiego, aby był obecny przy otworzeniu wolnego portu.

Anglia.

(Sprawy izby niższej. — Rezultat konstytucyjny w Irlandyi. — Rozruchy w domu robotczym w Rathkeale.)

Londyn, 5. lipca. Wniesiony w izbie niższej przez p. Bell aptekarski bil, zobowiązuje wszystkich aptekarzy do składania na przyszłość egzaminu. Wnioskodawca robi uwagę, że chemicy i handlujący korzeniami materiałami przybierają stopniowo charakter aptekarzy i lekarzy, niepoddając się jednak żadnemu egzaminowi. Angielscy aptekarze nie posiadają tyle nauki jak zagraniczni. Dla zmagania ich do należytego wydoskonalenia się nie można pozostawić do własnej ich woli, czy chcą się poddać egzaminowi lub nie, przeciwnie trzeba ich do tego wyraźnie zobowiązać. Bil ten wszakże nie powinien mieścić w sobie błędów bilu aptekarskiego, który egzaminowi nadaje charakter równie aptekarski jak i lekarski. Hume przeciwil się bilowi, bowiem według jego zdania dąży tylko do utworzenia czwartej lekarskiej korporacyi — kompanii aptekarskiej, i do upoważnienia tych chemików do praktyki aptekarskiej. Sir G. Grey, minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż przedmiot ten jest sam

przez się trudny i zawikłany, i tylko wspólnie z powszechnymi przepisami lekarskimi można by go wziąć pod rozwagę. Na drugie odczytanie bilu tego przyzwoliłby wtenczas jedynie, gdyby p. Bell oświadczył, że propozycję tę uczynił tylko „pro forma“, a izba nie zajnowała się już tym bilem na tegorocznej sesji. Po przyjęciu tego zastrzeżenia nastąpiło drugie odczytanie bilu. Dalej proponował p. Hume upraszać królowę o wydanie polecenia przystawy z Aleksandryi do Anglii darowanego przez Mechet Alego angielskiemu narodowi obelisku, cofnął jednak wniosek swój na uwagę kanclerza skarbu, ze pomieniony obelisk niewart kosztów transportu.

— Właśnie ogłoszono rezultat konskrypcji w Irlandyi. Okazuje się znaczne zmniejszenie się ludności. Zараźliwe choroby i wychodźstwo zmniejszyły ludność irlandzką od czasu ostatniej konskrypcji w roku 1841 o 1½ miliona, mianowicie z 8 na 6½ milionów, zaczem w przeciągu 10 lat o 20%.

— W domu roboczym w Rathkeale (hrabstwie Limerick) wszczęły się rozruchy ze strony tamtejszych ubogich, którzy wzgardzili daną im strawą. Kobiety i młodzież zabarykadowawszy się, ciskali kamieniami na przywołany oddział straży policyjnej, i w końcu musiano wezwać pomocy wojska liniowego. Według doniesienia dziennika z Limerick, głód przymusił tych nieszczęśliwych do takiej rozpaczki.

(P. Z.)

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 7. lipca. Lord Palmerston dał onegdaj sutą ucztę na cześć nowego francuskiego posła przy angielskim dworze, hrabi Walewskiego, na którą także inni znakomici mężowie Francyi, a z tych minister handlu Buffet i pan Duvergier de Hauranne, następnie angielski poseł przy republice francuskiej, margrabia Normanby, poseł Sardyński i t. d. zaproszeni byli. W wieczór było Soire u lady Palmerston, przybył na nie także książę Walencyi (marszałek Narvaez), który dzisiaj Londyn opuszcza i znowu się do Paryża udaje. O dyplomatycznym zawodzie hrabi Walewskiego zawierają londyńskie dzienniki następujące szczegóły: Zawód ten zaczął się w roku 1840, gdy Thiers był ministrem spraw zagranicznych i prezydentem rady gabinetowej. Walewski posłany był od niego z ważną misją do Bazy Egiptu. Od Guizota, który po Thiersie nastąpił, otrzymał misję do La Plata, gdzie często miewał konferencje z angielskim posłem lordem Howden. W krótkim czasie po obraniu Ludwika Napoleona prezydentem republiki francuskiej mianowany był Hrabia Walewski posłem przy Wielkim księciu Toskańskim, a w roku 1850 reprezentował Francję przy dworze króla Neapolitańskiego, gdzie dnia 9. czerwca był zawierzyniony. Niedawno otrzymał polecenie udania się w charakterze ambasadora do Madrytu; gdy jednak przybył po instrukcje do Paryża, dano mu poselstwo przy dworze londyńskim. Wybór jego na tę posadę chwałą dzienniki whigowskie.

Książę i księżna Somerset dali na cześć generała Narvaez wielki bankiet, na który także hiszpański i neapolitański poseł był zaproszony.

W piątek, to jest w rocznicę ogłoszonej niepodległości Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, wyprawił bogaty amerykański bankier, pan Seabody, dla posła amerykańskiego świetny festyn. Dotychczas nigdy nieobchodzili Amerykanie w Londynie publicznie tej rocznicy. Zresztą wielu najznakomitszych mężów Anglii zaproszonych przybyło na ten festyn do pana Seabody, między innymi książę Wellington, lord major Londynu, minister spraw wewnętrznych, Sir George Grey, panowie Cobden i Hume tudzież inni członkowie parlamentu. Oprócz tych byli także zaproszeni znakomici literaci i niektórzy z emigrantów węgierskich. Sala balowa i jadalna były ozdobione angielską i amerykańską barwą, następnie popiersiami królowej, Wellingtona, Waszyngtona i Franklina; po koncercie nastąpił taniec, który trwał aż do rana.

— Główną przyczyną zmniejszenia się ludności w Irlandyi w ostatnich dziesięciu latach, jest według gazety *Times*, nie tyle głód i cholera, chociaż niemi ten nieszczęśliwy kraj jest często bardzo nawiedzony, ile raczej wychodźstwo. W ostatnich dziesięciu latach wywędrowało z połączonego królestwa nie mniej jak 1,600,000 osób, między temi większa część z Irlandyi, co tem większy wywarło wpływ na liczbę ludności, że emigranci irlandzcy po większej części nie są starcy lub dzieci, lecz są to osoby w najpiękniejszym kwiecie wieku, a przeto liczba porodów znacznie się zmniejszyć musiała. (P. Z.)

— Właściciele papierów hiszpańskich odbyli we środę zgromadzenie, dla naradzenia się jak mają sobie postąpić w obec propozycji hiszpańskiego gabinetu. Wszyscy obecni wyrazili swoje nieukontentowanie w tym względzie, wyjąwszy pana Lionel Rothschild, który radził przyjąć propozycję hiszpańskiego rządu, gdyżby to było bardzo korzystnie dla niego, gdyby jego propozycje odrzucono, bo wtedy nicby niezapłacił. W końcu uchwalono całą tę sprawę poruczyć komitetowi, który nadal bronić ma interesów wierzycieli hiszpańskich.

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, wtorek, 8. lipca, 5 godzina 30 minut popołudniu. W izbie wyższej było pierwsze odczytanie bilu o tytułach. — Wiadomości z teatru wojny na Przylądku nie donoszą nic nowego.

Francya.

(Posiedzenie izby prawodawczej z d. 8. lipca.)

Paryż, 8. lipca. Oczekiwanie sprawozdania p. *Toqueville* o kwestyi rewizji napełniło dziś wczesnie salę posiedzeń i wszystkie galerye. Na wstępie przedłożył p. *Baroche*, minister spraw zagra-

nicznych zgromadzeniu narodowemu do potwierdzenia traktat republiki francuskiej z republiką Nowej Granady, i otrzymał uznanie nagłośności swego projektu, poczem zakończono dyskusję nad wydzierżawieniem służby pocztowej na morzu śródziemnym towarzystwu „des Messageries Nationales“ przyjęciem odnośnej ustawy większością 468 głosów przeciw 217. Już podczas głosowania widać było nadzwyczajny ruch w zgromadzeniu czekającym z niecierpliwością chwili odczytania sprawozdania komisji rewizyjnej. Ale poprzednio jeszcze wyznaczono na wniosek ministra spraw wewnętrznych pierwszą dyskusję nad nową ustawą wyborową na 21go lipca albo przynajmniej zaraz po dyskusji nad rewizją konstytucji, a pan Passy przedłożył sprawozdanie wydziału o budżecie wydatków na rok 1852, poczem dopiero pan *Toqueville* wstępując na mównicę zapowiedział *sprawozdanie o rewizji konstytucji*. Na to ciśnie się wielu członków lewój i ostatecznej prawej strony do stołu prezydyalnego, aby się wpisać jako mowcy za lub przeciw, tak że p. Dupin widzi się zmuszonym oświadczyć, że mowcy wpisani być mogą dopiero po odczytaniu sprawozdania. Na żądanie zgromadzenia odczytał p. *Toqueville* pierwszą część swego sprawozdania zawierającą głównie co następuje: Po wyrzeczonyj przez wielu obywateli i 233 reprezentantów ludu prośbie o rewizję konstytucji, musiała sobie komisja zadać następujące dwie kwestye: „Czyli terażniejsza konstytucya w ogóle jest błędna, tak iż potrzebuje rewizji, a jeżeli tak jest, czyli te błędy tak są znaczne, iż rewizya staje się nagłą potrzebą.“ Nikt niezaprzeczał błędów konstytucji. Ale mniejszość komisji zarzuciła, że konstytucya tylko jest błędna jak każde dzieło ludzkie, że bynajmniej nie jest przyczyną przypisywanych jej niedogodności, wina spada owszem na partye monarchyczne i na władzę wykonawczą dla ich nieprzyjaznych dążeń przeciw republice. Większość komisji niepodzielała tego zdania. Pominawszy niektóre szczególne przyczyny, wywołały głównie wewnętrzne błędy konstytucji samęj niepewny i pełen obawy stan, w jakim się kraj znajduje. Konstytucya z r. 1848 robi rząd niespokojnym i niestaym, wymaga ona więc umiarkowania i bezstronności, anizeli żądać można po człowieku. Jej główne błędy są po pierwsze wybory reprezentantów według list przez departamenta, które częstokroć kandydata nawet z nazwiska nieznają, a powtóre szczególnie początek, natura i wzajemny stosunek obydwóch władz państwa, z których jedna sama przez się jest wszechmocna, podczas gdy druga bezpośrednio od ludu wybrana, tamtej posłuszną być musi, a więc obydwie na walkę są skazane, niemając pomiędzy sobą rozjemcy. — Teraz zachodzi pytanie, czyli rzeczywiście konieczne jest potrzebną rewizya konstytucji? Kwestya rewizji konstytucji powstawszy już raz, jest tego rodzaju, iż niemoże zostać w zawieszeniu lecz odważnie musi być rozwiązana. Faktem jest niezaprzeczonym, że masy są wzburzone i w niepewnym instynkcie żądają zmiany. Przy równoczesnem ustaniu obydwóch władz państwa w r. 1852 jedynym środkiem przeszkodzenia anarchii lub przejściu ich w ręce niekonstytucyjne jest zwołanie nowej konstytuandy łączącej w swoim ręku całą udzielną narodu. Naród, któremu rewolucya lutowa była niespodzianym wypadkiem (naród bowiem był kniechczony, lecz nie rewolucyjny) jest teraz, przeżywszy trzyletnią kryzys z bezprzykładną odwagą, znuzony i niespokojny. Nienależałoby się obawiać, ażeby wyborcy z obawy anarchii i niepewności niezechcieli wbrew prawa zatrzymać w rządzie terażniejszą władzę wykonawczą? A jeżeliby ją znowu wybrano wbrew konstytucji, natenczas cała konstytucya jest obalona i wszystkiego można się dopuścić. Zgromadzenie narodowe zatrzymałoby w tej walce bezwzględnie potęgę, do której ma prawo. Ale czyliby wtedy mogła złożyć swoją władzę i niebyłaby sama zmuszona przejść na pole przemocy i przypadku? Jasną jest rzeczą, izby przy terażniejszym statu quo musiały przyjść do tego przesilenia, które prowadzić musi do usurpacji albo do anarchii, do upadku republiki a może i wolności. Powołanie konstytuandy jest przeto jeszcze najmniejszym niebezpieczeństwem, ponieważ leży w granicach konstytucji, która jakkolwiek niedoskonała, przecież naszą jest ustawą. Komisya proponuje, *aby konstytucję zrewidowano w całości*. Albowiem i rewizya niemoże być częściową.

Lecz w czem zależeć ma zupełna rewizya? Niezapuszczając się w długie debaty nad tą teorią, przedłożyliśmy sobie kwestyę, czyli rzeczywiście jest stosownem wnieść pytanie: czy republika, czy monarchya? Wszyscyśmy się zgodzili na to, że chociażbyśmy sobie nawet tego życzyli, niemamy prawa proponować narodowi zarzucenie republiki. Czyliż niezostaliśmy obrani zgromadzeniem prawodawczem na mocy konstytucji republikańskiej? Republika jest prawnie istniejącym rządem naszego kraju, a my jesteśmy częścią tego rządu. — Dlatego niemamy prawa naruszać jego podstawy. Również była większość komisji tego zdania, że niemamy prawa narzucać republikę jako powszechną formę rządu przyszłego konstytuującego zgromadzenia. Jakoż byłoby to w samej rzeczy prawie dzieciństwem chcieć naprzód ograniczać wolę udzielnego zgromadzenia, które w sobie łączy całą władzę i ją wykonywa. Konstytucya bowiem, zważywszy, że dwa zgromadzenia narodowe niemogą naraz istnieć, postanowiła, że konstytuanta niezawisłe od swego własnego powołania ma prawo wydawać naglące ustawy. Niestety nie powiadamy ani sobie samym ani światu nic nowego jeżeli przyznamy, że zgromadzenie i kraj w niezgodzie są co do ostatecznej formy jakaby należało nadać rządowi. Ale jeżeli niepodobna porozumieć się co do przyszłości, tedy można przynajmniej w terażniejszości zachować zgodę. Która po-za republiką stojąca partya śmie utrzymywać, że chwila jej zwycięstwa nadeszła? Owszem każda przyzna, że w braku roz-

wiązania, którąby wolała, najstosowniej tymczasowo zatrzymać te-
raźniejsze instytucje, które jakkolwiek błędne, przynajmniej zosta-
wiają otwartą drogę na przyszłość. — Mości panowie! Będą nas
chwalić albo ganić nie tylko ci co z trwożliwym nateżeniem na naszą
czynność czekają, ale i następujące pokolenie. W obec tak ciężkiej
i długiej odpowiedzialności zapomni każdy — tego jestem pewny —
na swoje szczególne interesa, swoje namiętności, swoją nienawiść,
swoją przyjaźń i myśleć tylko będzie o ojczyźnie i historii.“

Po oklaskach prawej strony nastąpiło krótkie przerwanie po-
siedzenia, poczem p. Melun przedłożył sprawozdanie komisji pod-
rzędnej o petycyach. W końcu uchwaliło zgromadzenie narodowe,
że się dyskusya nad rewizją konstytucyi rozpocznie dnia 14. lipca.

(P. Z.)

(Sprawozdanie komisji dla rozpoznania publicznych wydatków z r. 1848.)

Paryż, 7. lipca. Na posiedzeniu narodowego zgromadzenia
rozdawano dziś obszernie, drukowane sprawozdanie komisji, miano-
wanej dla rozpoznania publicznych wydatków z roku 1848. Spra-
wozdanie to, które, gdyby nieomijało prawdy, musiałyby przytoczyć
wszystkie nadużycia, sprowadzone przez rewolucyę i pierwszych jej
zastępców, jest bogate w odkrycia wypadków lutowych i następnego
czasu.

(P. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 9. lipca, 8. god. wieczór. Dwunastu członków z cen-
tralnego komitetu stowarzyszenia oporu aresztowano dzisiaj. Zabrano
dwunasty buletyn z należąciami do niego prasami i stęplami. Od-
były się przetrząsania domów, które skompromitowały 13 demokra-
tów. — Proces Lemulier jest znowu wszczęty. — Względem mają-
cych się odbyć wyborów w departamentach panuje zupełna niepe-
wność; na wszelki sposób weźmie w nich udział mała liczba wy-
borców.

(B. Z.)

Włochy.

(Korespondencya z Rzymu do „Journal des Debats“)

Rzym, 30. czerwca. Pod tą datą donosi list w *Journal des*
Débats co następuje: „Zagrażające politycznemu horyzontowi burze,
rozprószyły się; zasłały na chwilę między papieżkim rządem i fran-
cuskiemi władzami nieporozumienie jest znowu załatwione. Nasze
wojska otrzymały wygodne koszary, i wszystko wykonywa się z za-
spokojeniem obu rządów. — Papież zabiera się resztę lata spędzić
w swym pałacu Castel-Gandolfo, 14. mil od Rzymu. Przed kilka
tygodniami można byłoby tej zmianie miejsca pobytu mniej więcej
polityczne powody przypisać. Dziś jednak niepodobna w tem co in-
nego widzieć, prócz zyczenie Ojca Ś. uchylić się na kilka miesięcy
od zgubnego wpływu atmosfery miejskiej. 53 pułk liniowy odjedzie
do Korsyki zluzować pułk 21, który do Rzymu przybędzie. Ten
wyjazd papieża a najszczególniej ta zmiana garnizonu w Korsyce, po
ośmioletniej, bardzo czynnej służbie w Afryce, a dwuletniej służbie
we Włoszech. dały powód do wielu wniosków. Niektóre osoby są-
dziły, że to jest pewien rodzaj dyscyplinarnej kary dla 53. pułku.
Prawdą jest to, że nie znamy prawdziwego powodu tej zmiany gar-
nizonu; ale to możemy powiedzieć, że ten pułk wyjąwszy kilku ofi-
cerów pozostawi ważne wspomnienia w Rzymie. Na zbiecie niedo-
rzecznych wieści, obiegających względem odwołania tego pułku, niech
służy następująca okoliczność: Pierwszy batalion namienionego puł-
ku miał odejść 28. do Civita-Vecchia. Dnia 25. przybyło 15 lub 16
żołnierzy tego batalionu do Watykanu. Zapytano ich, czego żą-
dają. „Widzieć papieża!“ odrzekli. — Czy żądaliście audyencyi? —
Nie. — Czy macie pozwolenie od swego jenerała? — Nie. — Któż
Wam kazał przyjść? — Nikt. Przybyliśmy, bo niektórzy mówili, że
ten pułk jest karmazynowy, a my chcemy papieżowi powiedzieć, aby
niewierzył tym potwarzom, a gdy papież zobaczy, że my dla siebie
i dla naszych familii żądamy od niego błogosławieństwa, to nie da
wiary tym fałszywym pogłoskom. Papież zawiadomiony o tej oso-
bliwszej wizycie, kazał przywołać tych żołnierzy. Żołnierze wszedł-
szy, uszykowali się w sali. Pius IX. przystąpiwszy do nich, rzekł
kilka słów, poczem pobłogosławił ich i kazał pomiędzy nich rozdać
medale. To zdarzyło się dnia 25. Dnia 26. przybyło znowu 10
żołnierzy, i byli tak jak pierwsi przyjęci. Dnia 29. przyszła poło-
wa batalionu, 360 do 400 ludzi, oddać również papieżowi wizytę.
Pius IX. kazał im wnieść do wielkiej sali gwardyi szwajcarskiej. Tam
razą wystąpił w wielkiej gali, udał się wespół do żołnierzy, rozmawiał
z nimi, poczem dał rozkaz swym prałatom, aby rożnice i medale
pomiędzy nich rozdali, dodając z uśmiechem: „Teraz jestem zni-
szczony.“ I słusznie powiedział, bo liczba gotowych medalów nie-
odpowiadała liczbie odwiedzających. Wydano wszystkie medale, ja-
kie tylko miano, t. j. jakie się w pałacu w tym dniu znajdowały.

(Depesze telegraficzne.)

Turyń, 9. czerwca. Traktat handlowy z Holandją przyjęła
izba deputowanych 87 głosami przeciw 5. Debata nad reformą ban-
ku toczy się dalej.

Florencya, 9. czerwca. Według okólnika ministra wyznań
religijnych będą biskupi w porozumieniu z rządem ogłaszać publiczne
dekreta, kierować zarządem dóbr kościelnych i o wszystkich nomi-
nacyach duchownych zawiadamiać ministeryum wyznań religijnych.

(L. k. a.)

Niemce.

(Posiedzenie wielkiej rady.)

Frankfurt, 7. lipca. Na jutrzejszem posiedzeniu wielkiej
rady przyjdzie do dyskusyi przyjęta przez legistatwę ustawa wzglę-

dem zaprowadzenia wexlowego syndykatu i wydawanego przezeń
dziennika o kursie wexlowym. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że
senat na to przyzwoli, przeto można się spodziewać, że ustawa bę-
dzie jeszcze tego tygodnia urzędownie publikowana i wejdzie w moc
obowiązującą. Podana od syndykatu do pruskiego rządu prośba, aby
niewzbraniało używać bezpłatnie elektro-magnetycznego telegrafu
także do popierania zamiarów handlowych, a mianowicie do przesy-
łania kursów giełdy kupieckiej, nie uzyskała dotychczas przyzwolenia.

(P. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. lipca.)

Metal. austr. 5% — 79¼; 4½% 69¾. Akcje bank. 1243. Sardyn. —
Hiszpańskie 3% — 35¾. Wiedeń 99¾.

Prusy.

(Mające się odbyć zgromadzenie pełnomocników rządów niemieckich w Gotha.)

Berlin, 3. lipca. Względem mającego się odbyć w Gotha
zgromadzenia pełnomocników rządów niemieckich dla naradzenia się
nad spólnymi postanowieniami o prawie osiedlenia w różnych pań-
stwach niemieckich, słyszymy, że konferencye względem tego wa-
żnego przedmiotu przyprowadziły już do pomyślnego rezultatu; gdyż
niemal 18 rządów zgodziło się już na punkt główny, i jeszcze tylko
bliższe postanowienia ułożyć mają. Opór, który dotąd stawiono w tej
sprawie, pochodzi od jednego z średnich, i od kilku z najmniejszych
państw niemieckich. Bawarya przychyliła się do tej przez Prusy i
Saxonię wytoczonej sprawy. Toż samo Austria. Potrzeba spólnych
przepisów względem prawa osiedlenia i rodzinnego kraju dla wszy-
stkich państw, należących do niemieckiego związku, okazała się tak
ważną, że o dokładnej zgodzie między wszystkimi pełnomocnikami
niemieckich rządów ani wątpić nie można, gdyż opierające się jeszcze
rządy nakoniec uleść będą musiały.

(L.)

(Rozpisanie wyborów dla sejmów prowincjonalnych. — Mianowanie nadpre-
zydentów prowincyi poznańsk. i nadreńsk.)

Berlin, 7. lipca. „C. B.“ donosi: Ministeryum spraw we-
wnętrznych rozpięło wybory dla sejmów prowincjonalnych i roze-
słało już potrzebne reskrypta do prezydentów wyższych. Do prowincyi
nadreńskiej i poznańskiej wydane będzie rozporządzenie to dopiero
po ustanowieniu nowych nadprezydentów. — Dyrektor w minister-
stwie spraw wewnętrznych, pan Puttkammer został mianowany nad-
prezydentem prowincyi poznańskiej, a Pan Kleist-Reetz nadprezy-
dentem prowincyi nadreńskiej. Obadwaj udadzą się już wkrótce, pan
Puttkammer podobno w przyszłą środę, na stanowiska swoje. Te-
raźniejsi nadprezydenci tych prowincyi, pp. Auerswald i Bonin mają
być pozostawieni do dyspozycyi dlatego, iż oświadczyli się przeciw
zwolnieniu dawnych sejmów prowincjonalnych,

(Austr.)

(Zgromadzenie wyższych urzędników policji z państw niemieckich.)

Berlin, 6. lipca. Mające się tutaj odbyć w przyszłym tygo-
dniu zgromadzenie wyższych urzędników policji różnych niemieckich
państw, zajmuje się namienionym już w Dreźnie a przez wysokie
zgromadzenie uchwalonym wnioskiem „mianowania przy sejmie zwiaz-
kowym osobnej komisji dla spraw policyjnych.“ Przez regularne,
tygodniowe raporta będą się koncentrować w tej komisji wszelkie
sposzczenia, uczynione w czuwaniu nad demokratycznymi zabiegami
w krajach pojedynczych. Najwyższa władza policji niemieckiej bę-
dzie mieć przeto w swoim ręku nie tylko ciągły przegląd stosunków,
lecz także stały punkt do wzięcia w potrzebnym razie inicjatywy.

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% — 106. 4½% z roku 1850 — 104¼. Obligacje
długu państwa — Akcje bank. 98¾ L. Frydrychsдоры 13¼. Inne złoto za
5 tal. 8½. Austr. banknoty —

Królestwo Polskie.

(Ukaz Cesarski. — Rozporządzenie Ober-Policmajstra.)

Warszawa, 10. lipca. Wypis z protokołu sekretaryatu
Stanu Królestwa Polskiego. Z Bożej łaski My Mikołaj Piérwszy, Ce-
sarz i samowładzca wszech Rosyi, Król Polski itd. itd.

Ponieważ postanowione przez Nas i ukazem rządzącego Senatu
z dnia 10. listopada 1850 r. ogłoszone zniesienie linii celnój między
Cesarstwem a Królestwem, i zaprowadzenie w tém ostatniem zarządu
celnego rosyjskiego, wymaga postawienia w jednakowem ile być może
położeniu klasy handlującej w Królestwie, jakie ma taż klasa w Ce-
sarstwie, na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa, postano-
wiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Zaprowadzone być mają tymczasowie dwie gildie ku-
pieckie w Królestwie Polskiem, według załączonego do niniejszego
urządzenia, zanim nastąpi urządzenie gildii trzeciej, zgodnie z usta-
wami Cesarstwa.

Art. 2. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który wraz z
urządzeniem do niego należącym, w dzienniku praw ma być umie-
szczony, radzie administracyjnej polecamy.

Dan w Warszawie, dnia 28. maja (9. czerwca) 1851 r.

(podpisano) Mikołaj.

Przez Cesarza i Króla

Minister sekretarz Stanu Ig. Turkuł.

— Zarząd warszawskiego Ober-Policmaistra uprzedził mie-
szkańców tutejszych, że kto nie posiada książki legitymacyjnej lub
karty pobytu, karty wyrobnej lub książki służbowej, tego ani
do stałej pracy, ani też na dzienny wyrobek przyjmować nie wolno;
a sprzeciwiający się temu, ulegnie karze kodeksu kar głównych i
poprawczych; przestrzeganie czego policya ma sobie surowo zale-
conem.

Rzecz domowa.

Protokół

czterdziestego drugiego posiedzenia Wydziału miejskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 22. maja 1851.

Przewodniczący: W. Karol Höpflingen-Bergendorf, c. k. radzca gubernialny.

Sekretarz: L. Roszkiewicz.

Obecnym członków wydziału 55.

Początek posiedzenia o 5. godz. po południu.

1) Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia dnia 1. maja r. b. odbytego podał przewodniczący do wiadomości wydziału owych członków onegoż, którym bądź to ze względów poratowania zdrowia, bądź w celu załatwienia własnych interesów na oznaczony lub nieznaczony czas urlop udzielony został, i uczynił wnioski, aby przestrzegacze porządku według ich własnego życzenia przydzielonymi zostali sekcji przemysłowości, handlu i finansów, do pomocy w załatwianiu spraw potocznych, albowiem szczególnie w tej sekcji dotkliwy na członkach działających nastąpił ubytek.

Zgromadzenie powzięło pierwsze doniesienie do wiadomości, i przystąpiło do następnego wniosku.

2) Wynalazek takzwanego „niszczyciela ognia“ przez pana Philips w Londynie podał prezydującemu powód wstawienia się imieniem wydziału u pana Burga, prezydenta komisji wystawy ze strony Austrii w Londynie, tudzież u redakcyi krakowskiego czasopiśma „Czas“ o udzielenie rezultatu prób, które p. Burg i korespondent namienionej redakcyi przedsięwzięć mają, a wedle okoliczności o przesłanie kilku aparatów na koszt gminy lwowskiej.

Z uznaniem staranności przełożonego zatwierdza wydział przedsięwzięcie przez niego kroki.

3) Przewodniczący wnosi, aby prosić słynnego artystę i honorowego obywatela miasta Lwowa, pana Karola Lipińskiego, który obecnie na swych dobrach w cyrkule Złoczowskim bawi, by podczas kontraktów dał koncert na korzyść tutejszych zakładów sierot. Uzyskawszy tym sposobem prócz rzadkiej przyjemności w zawodzie sztuk potrzebny zasitek, zamyśla prezydujący w następstwie przedłożyć wniosek względem odpowiedniego reorganizowania namienionych zakładów. Zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku z powszechnem zadowoleniem.

4) Doniesienie, że z sprzedaży kart uwalniających od powinności nowego roku 1851 uzyskano sumę 1070 złr. 7 kr. m. k.; z której w moc postanowienia sekcji dobroczynności dano 1000 złr. m. k. zakładowi ubogich, a 70 złr. 7 kr. m. k. zostawiono w ręku przełożonego magistratu do udzielania z nich wsparcia dla biednych w nagłej potrzebie. Przytem oznajmił przewodniczący, że umieszczenie imion dawców i darów w Gazecie Lwowskiej z tej przyczyny dotąd nie nastąpiło, gdyż wykazy od pojedynczych parafii za późno nadesłane zostały, a koszta druku byłyby wyniosły około 60 złr. m. k. On proponuje zatem zaniechanie owego ogłoszenia drukiem, gdyż przypuścić można, iż dawcy przez wzgląd na przeznaczenie zbieranego dla ubogich grosza, zgodzą się na oszczędzenie kosztów insercyi, i że względem dochodu i rozchodu znajdą zupełne zaspokojenie w ustanowieniu, że cała rzecz dzieje się pod kontrolą wydziału i jego przełożonego, i że wykazy każdego czasu w biurze przełożonego przejrzane być mogą.

Wydział przyjmuje powyższe doniesienie do wiadomości, i zatwierdza następny wniosek przełożonego z tym przez p. Adamskiego uczynionym dodatkiem, ażeby wykaz dawców i darów przez 4 tygodnie wystawiony był u głównej bramy przy wnieściu na ratusz za kratami dla przejrzania przez kogokolwiekbądź.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na woły we Lwowie.)

Lwów, 14. lipca. Spęd bydła rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 364 wołów i 6 krów, których w 18 mniejszych lub większych stadach po 6 do 50 sztuk a mianowicie z Bóbrki, Kamionki, Roz-

dołu, Dawidowa, Wonalowa, Szezereca, Narajowa i Brzozdowiec na plac przypędzono. Z tej liczby sprzedano na potrzebę miasta 253 wołów i płacono za sztukę: 11 kamieni mięsa i 1 kamień łożu ważyć mogącą, 112r.30k., za sztukę, którą szacowano na 14 kamieni mięsa i 1 1/2 kamieni łożu, 145 zlr. sztuka zaś, która mogła ważyć 15 kamieni mięsa i 2 1/2 kam. łożu kosztowała 175 zlr. w. w.

(Targ Wiedeński.)

Wiedeń, 14. lipca. Od 7 do 14 lipca przypędzono na nasz targ 2475 sztuk bydła rzeźnego, z tych 1323 z Galicyi, 985 z Węgier a 167 sztuk z innych niemieckich prowincyi: Sprzedano lub pozostało w miejscu 1608, 769 odeszło z powrotem a 98 sztuk zostało niesprzedanych. Jedna sztuka ważyła 360—775 funtów wied.; cena stała między 70—182r. za sztukę, czyli 20r.—23r.24k. m. k. za cetnar. Oprócz tego sprzedano tego tygodnia! 2301 cieląt (funt po 22—33k.); 1457 owiec (funt po 20—26k.); 1241 sztuk nierogacizny, funt po 30—35k. a 214 jagniąt, parę po 10—18r. w. w. W jatkach płacono za funt wołowiny 10—14k. m. k.; za funt cielęciny 24—42k., baraniny 22 1/2—32 1/2k., wieprzowinki 45k.—1r., starego mięsa wieprzowego 36—40k. w. w. — Co do zboża sprzedano na targu 315 meców pszenicy po 9r.30k.—10r.18k.; 146 m. żyta po 6r.45k.—7r.15k.; 106 m. jęczmienia po 6r.—6r.36k.; 4676 m. owsa po 5r.48k.—7r.30k. i 30 m. kukurudzy po 8r.—8r.30k. — Na giełdzie zbożowej zaś sprzedano dnia 5. lipca: 1500 meców pszenicy z Banatu loco Wieselburg po 7r.24k.—8r.27k.; żyta do 2370 m. po 6r.30k.—7r.18k.; jęczmienia do 1800 m. po 5r.27k. do 6r.24k.; owsa 3650 m. transito po 5r.30k. do 6r.3k. Sprzedano jeszcze 3240 cetnarów siana po 2r.45k.—5r.3k.; 165 stogów okłotów po 21r.—25r. Półkorca nowych kartofli płacono po 5r.—8r.30k. a świeżych jaj można było dostać 24—27 sztuk za 1r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 16. lipca.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	33	5	37
Dukat cesarski	5	37	5	42
Półimperyal zł. rosyjski	9	37	9	43
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	44	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	24	1	25
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr.	86	46	87	8

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. lipca

Hr. Kalinowski Władysław, z Bakowic. — PP. Ligęza Wicenty, z Tarnowa. — Truskolaski Franciszek, z Jasionowa. — Smolski Józef, z Kobylnicy. — Nabujowski Jan, z Kropiwnika. — Bogucki Tomasz, z Leśniowic. — Lang Emanuel, z Gródka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. lipca.

Hr. Dzieduszycey Aleksander i Edmund, do Krakowa. — Dombay Dyonizy do Dobruszyna. — Udrycki Adolf, do Choronowa. — Kolkawski Władysław, do Tarnowa. — Skrochawski Manswety, do Stanisławowa. — Padlewski Apolinary, do Rudy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. lipca.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g.6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god.zr.	27 10 6	+ 11°	+ 17°	połud. zach.	pochm. ☉
2 god.pp.	27 10 5	+ 17°	+ 11°	połud.	pochm. "
10 g. w.	27 10 3	+ 12,4°		połud. zach.	"

W pół do szóstej godziny wieczór: burza i deszcz z gradem.

TEATR.

Dzisiaj: Komed. pol: „Gapiątko z St. Flour“ i „Pułkownik za króla Sasa.“

Jutro: „Linda“, opera niem.

Nowy wynalazek Stenografii.

Zarzucono Stenografii, „mówi Gazeta praska“, że osobnej nauki dla każdego języka wymaga, a przytem iż ciągłej wprawy potrzebuje chcąc z łatwością pospieszać ze znakami swojemi za mową cokolwiek spiesznějšíą. Przywarom tym zapobiegł wynalazek nowy p. Górskiego, tancmistrza i nauczyciela języka angielskiego w Pradze, tak że Stenografia jego zespoliła się właśnie z technieniem mówiącego, i bez nowego mozołu daje się zastosować do języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego. Stenograficzna metoda p. Górskiego jest przytem tak prosta i łatwa, że człowiek nawet przy mierniej pamięci będzie w stanie nauczyć się w 2—3 godzinach pisać stenograficznie i schwytywać nawet cudzoziemskie słowa;

a i w tem się zaleca, że samogłosek nieopuszcza. Jedyne skrócenia zachodzą przy artykułach i niektórych spółgłoskach. Pospiech, z jakim stenografia p. Górskiego idzie i sposób z jakim ująć się dają słowa słyszane, doprowadzi snadnie do tego, że zręczny stenograf równocześnie schwytać potrafi mową dwóch i trzech osób razem mówiących. Wynalazca zamyśla z początkiem roku szkolnego otworzyć naukę stenograficzną metody swojej w Pradze, a to z zastosowaniem do wszystkich języków. Zwracamy na to uwagę ciekawych, ubolewamy tylko, mówi Gazeta praska, iż niemając prawa, nie wolno nam podać bliższego opisanie tej metody, której treść cała dałaby się spisać na dłoni. Ale świadectwo pierwszeństwa przyznać musimy metodzie p. Górskiego.